



Memoriał polskich organizacji społecznych do Ruchu Europejskiego

Zgromadzenie Europejskie (European Assembly), w czasie swej sesji jesiennej rozpoczętej w Strassburgu 26 listopada zająć się ma m.i. sprawą pomocy kulturalnej dla uchodźców z Europy środkowo-wschodniej. Powołany do czuwania nad interesami państw nie posiadających przedstawicieli w Radzie Europejskiej Komitet Specjalny Zgromadzenia przygotował raport poświęcony zagadnieniu w jaki sposób można najlepiej poprzeć i podtrzymać życie kulturalne wśród uchodźców zza żelaznej kurtyny. Ra-

port wziął za podstawę sugestie przedstawione przez Komisję Środkowej i Wschodniej Europy Ruchu Europejskiego, której przewodniczący min. Harold MacMillan. W pracach tych brali czynny udział polscy członkowie Komisji. W związku z mającą się odbyć w Zgromadzeniu debatą nad raportem, trzy centralne polskie organizacje społeczne: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów opracowały memoriał obrazujący śmiertelne

niebezpieczeństwo, w jakim znalazła się kultura polska. Memoriał ten został przekazany min. MacMillanowi przez min. J. Zdziechowskiego, wiceprzewodniczącego Sekcji Polskiej Komisji Środkowej i Wschodniej Europy. Min. Zdziechowskiemu wręczył memoriał imieniem organizacji społecznych prezes Zarządu Głównego SPK kol. T. Drwęski.

Obywatelski dar gen. Kukieła

Jak już podawaliśmy, gen. Kukiel otrzymaną od SPK nagrodę pisarską w wysokości £ 50 przekazał na rzecz Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Dyrekcja Biblioteki przysłała w związku z tym obywatelskim darem list do Zarządu Głównego SPK, w którym czytamy:

...Dyrekcja Biblioteki Polskiej wysoko ocenia ten dar, pochodzący ze składek kombatantów polskich, stanowiący nagrodę za wybitną pracę naukową generała M. Kukieła.

Pragnąc pozostawić trwałe ślady tej obywatelskiej ofiary, zarówno kombatantów jak też gen. Kukieła, Dyrekcja Biblioteki Polskiej przeznacza otrzymaną sumę (fr. 47.040) na wydanie pracy dra Czesława Chowańca o Akcie Fundacyjnym Biblioteki Polskiej w Paryżu. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Dyrektor
Franciszek Pułaski

Paryż, 19. 11. 1951

Święto Niepodległości w Manchesterze

Manchester, w listopadzie Tegoroczne Święto Niepodległości w Manchesterze zorganizowało Zjednoczenie Polskie. Prace organizacyjne powierzono ścisłemu Komitetowi Obchodu w składzie: przewodniczący dr Maciej Zajączkowski, zastępca inż. Jarosław Żaba, sekretarz Zygmunt Piątkowski.

O godz. 12 w niedzielę 18 ub.m. w King's Hall mszę św. na intencję odzyskania niepodległości odprawił ks. inf. B. Michalski. Obecnych było około 2.800 osób. Pienia religijne wykonał chór pod batutą E. Bębna (Polskie Parafialne Kółko Śpiewacze w Huddersfield) i J. Włocha (Chór Koła Nr 181) oraz L. Szczepańska.

O godz. 15 w tej samej sali King's Hall rozpoczęła się uroczysta akademii, na którą przybyło 5.000 osób.

Przy dźwiękach hasła Wojska Polskiego poczet sztandarowy wystawiony przez Koło SPK z Oldham wprowadził sztandar SPK.

Na akademii przybyli Prezydent R.P. A. Zaleski, pre-

mier gen. R. Odzierzyński, gen. W. Anders, ks. inf. B. Michalski, prawosławny kanonik ks. W. Jeskow, p. F. Januszewski wydawca „Dziennika Polskiego” w Detroit, prezes Zjednoczenia Polskiego E. Kozłowski, sekretarz generalny Zarządu Głównego SPK S. Soboniewski, sekretarz Zarządu Głównego ZRRP Z. Renkiewicz oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych.

Po przywitaniu gości i zagajeniu przez dr Zajączkowskiego zebrani uczcili minutą milczenia pamięć poległych w walce o niepodległość.

LIST

GEN. SOSNKOWSKIEGO
Następnie inż. Żaba odczytał list nadesłany przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Na wstępie listu gen. Sosnkowski wyjaśnił powody i okoliczności, które sprawiły, że „smutne chwile czwartego rozbioru Polski i likwidacji Polskich Sił Zbrojnych przeżywać musiał samotnie i z dala” od nas.

Większą część listu poświęcił gen. Sosnkowski apelowi o zjednoczenie polskich sił po-

litycznych z uwagi „na olbrzymią dysproporcję pomiędzy pędem i ogromem zdarzeń na scenie światowej, a zaściankowym kalibrem sporów, staczanych na emigracyjnej scenie polskiej”.

...Przed naszymi oczyma cała kula ziemską staje się jednym wulkanem, który grozi lada chwila wybuchem; epoki dobiegają swego końca; imperia się rozpadają i tworzą się nowe; we wszystkich dziedzinach życia toczą się wstępne boje, poprzedzające zmagania, których rozmiarów najśmielsza wyobraźnia przewidywać nie jest w stanie. My zaś jak małe dzieci, wyrrywamy sobie z rąk do rąk zabawki i świecidełka.”

Gen. Sosnkowski szczególnie podkreślił odradzające się niebezpieczeństwo niemieckie.

...Mężowie stanu demokracji zachodnich dążą do ponownego uzbrojenia Niemiec. Ryzykują oni dla dziesięciu dywizji, złożonych zapewne w połowie z utajonych nazistów, o pór milionowych armii narodów środkowo-wschodniej Europy. Narody owe są w duchu stronnikiem wolnego świata i potencjalnymi sprzymierzeńcami Zachodu, ale będą się biły z przekonaniem w obronie swych granic i w obliczu nowej inwazji germańskiej.”

Z kolei list wylczył warunki, na jakich powinno się dokonać zjednoczenie.

...Myślę więc przede wszystkim, że pomijając nieliczne i niesławne jednostki, Polacy na obczyźnie odrzucają jedynomyślnie wszelkie rozwiązania, które byłyby niezgodne z szacunkiem należnym Głowie Państwa i mogły naruszać godność urzędu Prezydenta R.P.

Sądzę dalej, że zjednoczenie obozu walki o niepodległość Polski powinno być tak przeprowadzone, aby przy likwidowaniu naszych sporów wewnętrznych nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych, a jedynie zwycięstwo zdrowego rozsądku i oddanie się wspólnej wielkiej sprawie...

Umowa paryska, wedle mego zdania, powinna być uważana przez obie strony za stan faktyczny i w ogóle zejść z porządku dziennego, jako przedmiot kontrowersji i polemiki.

Polityka zagraniczna nie może być wyjęta z kompetencji Rządu Zjednoczenia i przeniesiona do nowego ciała, na

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z pobytu gen. Bora-Komorowskiego w Kanadzie

* W połowie ub. miesiąca gen. Bór-Komorowski przybył jako gość organizacji kombatantów do Montrealu, gdzie złąknął się tak ze starą Polonią jak i nową emigracją.

Gen. Bór złożył wizyty arcybiskupowi Montrealu Msgr. Leger, prezydentowi miasta Houde, dowódcy wojskowemu prowincji Quebec gen. Morton oraz rektorowi francuskiego „Université de Montreal”. W klubie profesorów uniwersytetu dyrektor Centrum Studiów Słowiańskich, prof. T. Domaradzki podejmował gen. Bora lampką wina. Obecni liczni przedstawiciele społeczeństwa kanadyjskiego mieli możliwość osobistego poznania b. dowódcy Armii Kra-

jowej, dotąd znanego jedynie z prasy i literatury.

Z okazji wizyty czelowe pisma kanadyjskie wychodzące w Montrealu zamieściły obszernie sprawozdania z fotografiami, a miejscowe radiostacje nadały przemówienie gen. Bora w językach angielskim, francuskim i polskim.

11 listopada w Enschede

10 listopada Enschede (Holandia) obchodziło uroczystości listopadowe. Staraniem miejscowego Koła SPK, zorganizowano wieczorek, podczas którego kol. Żuchowski wygłosił referat na temat naszej emigracji. Mówca nawiązał do idei dawnych polskich emigracji, następnie przeszedł do stojących przed nami zagadnień.

Doceniając ważność zjednoczenia wszystkich Polaków przebywających na emigracji, 14 października została odprawiona w Enschede msza św. w powyższej intencji.

Prezesem Koła jest kol. J. Zaleski.

(h)

Tanie kajaki

W związku z akcją zakładowania klubów kajakowych Zarząd Oddziału otrzymał ofertę taniego i solidnego wykonania kajaków. Informacji zainteresowanym udziela Zarząd Oddziału, Wydział Sportowy.

KALENDARZYK KOMBATANTA NA 1952 ROK



nieodstępny
przyjaciel
każdego

Tani w trwałej i ozdobnej
oprawie daje wiele cennych
wiadomości ze świata

CENTRALA
HANDLOWA SPK
PCA STORES
57, Edbrooke Road,
London, W. 9



Gen. Anders przemawia



Kol. inż. J. Żaba odczytuje list gen. K. Sosnkowskiego

PRZECZYTAJ
S. Kudlickiego

„ZIEMIE ODZYSKANE”
i
„NIEMCY POWOJENNE”

Zeszyty 7 i 8
Materiały Oświatowe SPK
Dział odczytów. Cena 6 d.
Do nabycia w SPK:
18, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7
i we wszystkich księgarniach
polskich
Również wysyła pocztą

Konkursy kulturalno-oświatowe Oddziału Wielka Brytania

Wydział kulturalno-oświatowy zawiadamia, że w związku z napływem zgłoszeń od polskich zespołów amatorskich — chóry, zespoły dramatyczne, orkiestry, zespoły taneczne — organizacja konkursu kulturalno-oświatowego, który uwzględniłby cały obszar Brytanii, staje się realna. Ponieważ konkurs wymaga szczegółowych przygotowań finansowych i organizacyjnych, zadania te powierzone zostaną do rozpatrzenia specjalnej komisji.

Równocześnie apelujemy do tych zespołów, które zgłoszeń dotychczas nie nadesłały, aby je przesyłały na adres: Zarząd Oddziału SPK Wielka Brytania (konkursy), 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7.

Drugą akcją imprezową, którą Oddział pragnie przeprowa-

dzić w dziale kulturalno-oświatowym jest zorganizowanie „Wieczorów młodych talentów”. Po przeprowadzonej w lokalnych skupiskach eliminacji zamierza się zorganizować w Londynie ogólnopolski „Wieczór konkursowy” z całego obszaru Brytanii.

Do konkursu tego zgłosiło się już kilka osób. Ze swej strony prosimy wszystkie skupiska o zainteresowanie się tym zagadnieniem i wyznajdowanie młodych sił artystycznych oraz nadsyłanie ich nazwisk i adresów do Zarządu Oddziału.

Święto Niepodległości w Manchesterze

(Dokończenie ze str. 1)

zewnętrznie niezależnego od rządu, lub też do luźnego nowotwora w postaci jakiegoś „Komitetu Narodowego”. Byłoby to naruszeniem prawnych tytułów naszych, co najmniej utrudniającym w przyszłości powoływanie się na zobowiązania umowne, zaciągnięte w swoim czasie przez demokrację Zachodu wobec poprzednich rządów polskich.

Rząd Zjednoczenia należy budować na podstawie równych praw dla stronnic; trzeba przy tym dążyć do zmniejszenia ilości grup politycznych przez połączenie się odłamów i odprysków jednego i tego samego stronnictwa. Siedziba części Rządu Zjednoczenia, części Zjednoczonej Rady Narodowej oraz siedziba następcy Prezydenta, powinna być obrana na terenie Stanów Zjednoczonych. Rząd Zjednoczenia musi dbać o jak najszybsze pociągnięcie do swoich agend i do pracy politycznej elementów młodych.

Część Zjednoczonej Rady Narodowej powinna wyjść z wyborów bezpośrednich. Byłaby to droga na wskroś demokratyczna, uwzględniająca podstawowe prawa obywatelskie mas uchodźczych i zmierzająca do silniejszego związania tych mas z pracami Rządu; byłoby to również akt elementarnej sprawiedliwości w stosunku do byłych żołnierzy.

Na tle sytuacji międzynarodowej gen. Sosnkowski wskazywał następnie na konieczność moralnego odrodzenia Zachodu jako warunku zwycięstwa nad komunizmem i przesłuchał przed niebezpieczeństwem życia sił polskich w ramach tzw. polityki powstrzymania, która sama w sobie może jedynie utrwalić obecny stan niewoli.

PRZEMÓWIENIE GEN. ANDERSA

Gen. Anders w swym przemówieniu podniósł, że pomimo niezwykle trudnego położenia nie należy tracić nadziei. W sytuacji międzynarodowej dokonuje się mobilizacja zasobów materialnych zachodniego świata nie mająca precedensu w historii. Siły moralne naszego narodu w

kraju są niezłomne. Emigracja zaś pomimo trwającego rozbitcia jest w gruncie rzeczy zjednoczona, przynajmniej gdy chodzi o sprawy ważniejsze. Dowodem jedności naszego uchodźstwa jest chociażby zjednoczenie tytułu organizacji, które wspólnym wysiłkiem zorganizowały tegoroczny obchód Święta Niepodległości w Manchesterze, lub pięcioletnią rzeszą, która wypełnia tę salę i manifestuje chyba niedwuznacznie swe stanowisko. Ta wielka rzesza uchodźcza głęboko patriotyczna jest ogromnym atutem dla sprawy polskiej, jest to potencjalna 200.000 rezerwa niepodległego wojska polskiego. Sztandar z orłem w koronie podniesiony ręką żołnierza polskiego na obczyźnie złamię zamiary użycia naszych braci i synów w szeregach Rokossowskiego przeciwko interesom narodu polskiego.

Gen. Anders podkreślił dalej wielkie szkody, jakie dla sprawy polskiej wyrządził Miłkołajczyk swym zejściem na płaszczyznę Jałty i jakie nadal wyrządza. Szczególnie doświadczenia 2 Korpusu z działalności p. Koła jako oślawione go ambasadora w Rzymie raz na zawsze przekonały żołnierza na uchodźztwie o niebezpieczeństwie tego rodzaju „linii politycznej”.

Wspominając ciężkie wspólne przejścia od czasów zstania sowieckiego, gen. Anders zakończył swe przemówienie przypomnieniem hasła, które rzucił jeszcze podczas formowania wojska polskiego w Rosji: „odrzućmy wszystko co nas dzieli, weźmy wszystko co nas łączy”, a wówczas „dojdziemy”.

Zkolei zebrani przyjęli, skierowaną do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, rezolucję protestującą przeciw sowieckiej okupacji w kraju.

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA

W części artystycznej zaprezentowały się połączone chóry z Manchesteru i Huddersfieldu wzmocnione chórzystami z Oldham i Bolton. Wyrogowali E. Bęben, J. Włoch i H. Hosowicz. Jako soliści wystąpili L. Szczepańska, J. Sulikowski, M. Nowakowski, J. Domańska. Ze słuchowiska opracowanego przez Z. Nowakowskiego a opartego na tekstach Żeromskiego z powodu późnej pory trzeba było usunąć ostatnią część (Przyśięga w Hampton Court z „Urody życia”).

Wieczorem Prezydent Zaleski wraz z otoczeniem odwiedził Dom Kombatanta, gdzie po rozmowie z przedstawicielami SPK wzięli udział w podwieczorku, na którym zgromadziło się 140 przedstawicieli organizacji społecznych z Manchesteru i okolicy. Po podwieczorku harcerze „zapalili” ognisko (Komitet Organizacyjny wyjaśnia, że do Domu Kombatanta nie można było wpuścić w myśl przepisów policyjnych więcej niż 500 osób — przyp. red.). Występy chórów i zespołu polskich tańców narodowych z Bolton-Bury oraz recytacje J. Domańskiej i Z. Blichewicza przyjmowane były bardzo serdecznie. Odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończono dzień Święta Niepodległości.

W.G.

Z życia Kół

LONDYN

Staraniem Zarządów Kół Nr 30 i 116 odbyła się w salach Domu Kombatanta w Londynie już trzecia w tym sezonie „herbatka” towarzyska członków obu Kół, połączona z tańcami, atrakcjami i brydżem.

Licznie przybyli goście spędzili kilka godzin w miłej koleżeńskie atmosferze i z żalem opuszczali lokal, gdy wybiła urzędowa godzina zakończenia zabawy.

Wszyscy przyrzekli sobie przybyć na następną „herbatkę” grudniową, przyprowadzając z sobą przyjaciół i znajomych.

Obowiązki gospodyni pełniła kol. W. Wojciechowska z Koła Nr 116.

HODGEMOOR

25 ub.m. staraniem Koła Nr 281 odbył się w Hodgemoor poranek literacki poświęcony twórczości Żeromskiego p.t. „Stefan Żeromski — serce niesnasycone”. Wykonawcami

byli J. Szwedko i S. Zobniów — recytacje oraz B. Znowski — komentarz literacki.

STOWELL PARK

Koło Nr 345 w Stowell Park nr Cheltenham, zawiadamia bratnie sąsiednie Koła, że dysponuje pewną liczbą prelegentów, którzy mogą wygłaszać odczyty naukowe. Prelegenci ci są wykładowcami w polskiej szkole średniej w Stowell Parku.

Przyjazd prelegenta nie pociąga za sobą żadnych kosztów, jedynie Koło zapraszające zobowiązane jest dostarczyć bezpłatnie samochód w obie strony.

PURBROOK

Na zebraniu Koła Nr 341 w Purbrook, Hants, dokonano wyboru prezesa i sekretarza. Prezesem wybrano kol. Z. Habermasa, sekretarzem kol. A. Szczanieckiego. Zebranie zgaił kol. Micek.

Jednodniówka Koła Nr 339

Koło Nr 339 z hostelu Stover może poszczycić się pięknym osiągnięciem: doskonałą i interesującą „Jednodniówką”.

Na treść „Jednodniówki” składają się artykuły: „11 listopada” — omawiający znaczenie obchodu tej rocznicy i przeprowadzający słuszne porównania między sytuacją polityczną Polski wówczas i dziś; artykuł „S.O.S.” — mówiący z prawdziwą troską o kapitalnym znaczeniu prac kulturalno-oświatowych i nauczaniu przedmiotów ojczystych wśród młodzieży oraz przypominający apel trzech naczelnych organizacji polskiej emigracji „o ratunek dla zagrożonych podstaw kultury polskiej”; artykuł „Miesiąc Kombatanta”, który — po nakreśleniu tła „miesiąca” oraz bardzo miłym pozdrowieniu „całej braci kombatantkiej” — szeroko i wnikliwie omawia warunki pracy i możliwości dalszego rozwoju koła w Slover; bardzo dobry wiersz A.K. „Najukochańsze pamiątki”, informacje i „kącik humoru”. Na zakończenie podano program „miesiąca kombatantkiego w hostelu Stover”.

Artykuły na poziomie, polszczyzna bez zarzutu. Całość bardzo dobra, toteż Zarządowi Koła Nr 339 należą się szczere gratulacje.



W Utrechcie odbył się niedawno 1. Walny Zjazd Delegatów SPK, który powołał do życia Oddział Holandia. Na zdjęciu, jeden z fragmentów Zjazdu. Wśród delegatów gen. S. Maczek i tania kol. E. Kozłowski oraz kol.

Walny Zjazd Delegatów SPK, który powołał do życia Oddział Holandia. Na zdjęciu, jeden z fragmentów Zjazdu. Wśród delegatów gen. S. Maczek i tania kol. E. Kozłowski oraz kol. J. Hekner, prezes nowego Oddziału.

Z pochodnią do Irlandii

Dublin, w listopadzie National University of Ireland ma wielu polskich studentów w każdym z swoich trzech college'ów: w Dublinie, Corku i w Galway. Oczywiście, najbardziej interesującym z tych miast jest Dublin. Pozbawiony atmosfery „angielskości”, przypomina kontynent, posiada bardzo wyraźny charakter. W Dublinie łatwo i szybko odczuwa się ów klimat tak dobrze znany miłośnikom Jamesa Joyce'a, który w każdy swój utwór wplótł przynajmniej kawałek czek stolicy Irlandii.

Galway natomiast, to jakby irlandzki Pińsk. Znany ze słyszenia raczej niż osobie. W Galway, położonym nad Atlantykiem, na samym krańcu Europy, po głównej ulicy (jedynej) wleczą się czasami krowy lub owce. Do studiów — wymarzone miasto.

Cork wreszcie, to coś po-

średniego. Są tam kina, niezłe restauracje, teatr nawet i śliczna okolica. Corkowski budynek uniwersytecki swym pięknem przewyższa wszystkie inne. W takich warunkach czasu na uczenie się nie zawsze staje, ale bądź co bądź Cork jest zaledwie miasteczkiem.

Warunki materialne studentów są zupełnie znośne. Stypendia Komitetu Oświaty nie wystarczają na szałęństwa, ale i nie są głodowe. W Corku np. można dostać mieszkanie z pełnym utrzymaniem już za £ 3 tygodniowo. Niewątpliwie najważniejszą i najprzyjemniejszą cechą studiowania w Irlandii jest jednak wielka życzliwość, jaką „tubylecy” obdarzają Polaków. Dzięki tej życzliwości, podsycają jeszcze irlandzkim temperamentem, nawet największy miżantrop nie uniknąby nawiazania bliskich stosunków to-

warzyskich z Irlandczykami. Z drugiej strony jest tu bardzo niewiele Polaków emigrantów i przez to stosunki między polskie pozostają tylko stosunkami międzystudenckimi.

Tak bliskie współżycie irlandzko-polskie należałoby wykorzystać dla naszej przesławnej propagandy. Pole do popisu jest wspaniałe. Jakże często się zdarza, iż Irlandczyk, w najlepszej wierze i z naiwnością dziecięcia zapytuje: „Czy na wakacje na Boże Narodzenie pojedzie pan do Polski?”. A na odpowiedź przeczącą pyta jeszcze: „A dlaczego? Nie ma pan tam nikogo?”. (Co wcale nie przeszkadza temu, by nienawidzić komunizmu, bodajże jeszcze więcej niż Angliczy.) A kiedyś w Corku, na dyskusyjnym zebraniu uniwersyteckim, Irlandczycy koniecznie chcieli się dowiedzieć, jak to możliwe, by „Polacy naród w 99% katolicki, zgadzają się na komunistyczne rządy”.

Zamiast więc występować na niekończących się obcho-